Co się składa na wiarygodność organizacji?

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: piątek, 07, luty 2014 23:00
Rafał Rudka
Odsłony: 1514

Opinia Polaków i Polek na temat organizacji pozarządowych zmienia się bardzo powoli – ok 20% jest od lat przekonanych, że bez wyjątków działają uczciwie, zaś połowa badanych uważa, że często dochodzi w nich do nadużyć i prywaty. Stowarzyszenie Klon/Jawor zbadało, co decyduje o wiarygodności organizacji.

Ostatnie medialne ataki dotyczące rzekomej nierzetelności Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i jej szefa, Jerzego Owsiaka raczej nie wpłyną na wizerunek WOŚP i organizacji charytatywnych w ogóle. Dlaczego? Ponieważ dane dotyczące tego, na ile organizacje pozarządowe są dla Polek i Polaków wiarygodne, są od wielu lat stabilne i zmieniają się powoli.

Od kilku lat 19% Polaków deklaruje zaufanie do fundacji i stowarzyszeń. Z przekonaniem, że w organizacjach często dochodzi do nadużyć i prywaty zgadza się niemal 50% badanych. Odsetek ten pozostaje na niemal niezmienionym poziomie od 2007 roku.

Stowarzyszenie Klon/Jawor zbadało nie tylko to, jak liczna grupa osób żywi do organizacji zaufanie, ale także – skąd się ono bierze.

Ufam, bo widzę efekty

Zaufanie, według opinii respondentów w badaniu, budzą przede wszystkim widoczne efekty działań. Na co dzień dostrzega je 45% osób badanych. Prawie 30% jednak tych efektów nie widzi, a 28% nie ma na ten temat zdania.

– *Moim zdaniem problem w dużej części polega na tym, że organizacje komunikują swoje potrzeby, ale zdecydowanie słabiej komunikują swoje osiągnięcia i efekty swoich działań* – komentuje Piotr Adamiak z zespołu badawczego Stowarzyszenia Klon/Jawor – *Tymczasem to one w dużej mierze decydują o ich wiarygodności*.

Ufam, bo widzę w telewizji

Efektów działań respondenci najwyraźniej poszukują w mediach – prawdopodobnie już sama obecność organizacji w środkach przekazu głównego nurtu, nawet niezwiązana z prezentacją efektów działań, uwiarygodnia organizację. "Przynajmniej wiadomo, że nie jest to jakaś taka sobie fundacyjka, którą ktoś sobie założył, żeby coś tam >>skręcić<<" – komentuje jeden z respondentów.

Ufam, bo widzę znaną twarz

Trzecim czynnikiem uwiarygadniającym organizację jest obecność osoby publicznej, która ją wspiera bądź nią kieruje (jak Anna Dymna czy Ewa Błaszczyk – obydwie organizacje znajdują się na czele tzw. "jednoprocentowej listy" organizacji, którym podatnicy przekazują 1% swego podatku, otrzymują też sporo darowizn). Piotr Adamiak tłumaczy to tak:– *Jeżeli tak naprawdę nie wiemy, jak sprawdzić organizację z jej działań i przekonać się, czy jest ona uczciwa, to wybieramy drogę na skróty, jaką jest myślenie: „popierają ich znani ludzie, to muszą być ok”*.

Phoca PDF

Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: piątek, 07, luty 2014 23:00
Rafał Rudka
Odsłony: 1514

Ufam, bo działają z rozmachem

Bardziej wiarygodne, zdaniem badanych, były te organizacje, które działają na dużą, najlepiej ogólnopolską skalę. Uzasadnienie może być ponownie wybieranie przez respondentów drogi „na skróty": nie wiadomo, czy są uczciwi, ale skoro działają w całym kraju i dużo robią, to raczej są. Podobnie na korzyść organizacji działa jej długi staż działania.

– *Takie przekonania to moim zdaniem duży problem dla lokalnych organizacji* – mówi Piotr Adamiak. – *Mogą działać superefektywnie, ale nie ma ich w mediach i działają lokalnie, więc są odbierane jako mniej wiarygodne.*

Co ciekawe jednak w ostatnich latach poprawiła się opinia na temat lokalnych działań sektora pozarządowego. W ciągu sześciu lat o ponad połowę wzrosła liczba Polaków deklarujących, że „organizacje społeczne rozwiązują ważne problemy w moim sąsiedztwie": w 2006 r. pod zdaniem takim podpisywało się zaledwie 26% respondentów, w 2012 r. – już 43%.

Ufam przejrzystym

Wreszcie istotnym czynnikiem jest jawność i przejrzystość działań organizacji. Ciekawe, że wiarygodna dla respondentów jest organizacja, która zatrudnia wykwalifikowanych pracowników, ale… mało im płaci. Niskie zarobki i wysokie kompetencje pracowników organizacji kadry szły w parze jako czynniki wiarygodności.

– *Oczekiwania wobec organizacji są moim zdaniem mało realne* – komentuje Piotr Adamiak. – *Raczej trudno znaleźć specjalistów, którzy będą pracować za najniższe stawki. Warto natomiast zastanowić się, skąd biorą się te oczekiwania… Otóż organizacje, przede wszystkim fundacje, kojarzyły się naszym respondentom ze sztabem ludzi! W wyobrażeniach pojawiały się biura, personel administracyjny, posady dla własnych znajomych… Stąd już blisko do opinii, że organizacje przejadają pieniądze, które zbierają, bo lwia część idzie na koszty owego wyobrażonego zaplecza.*

Tymczasem według badań kondycji sektora, prowadzonych przez Stowarzyszenie Klon/Jawor w 2012 roku: połowa organizacji nie zatrudnia personelu. Wśród tych, które zatrudniają, to średnio jeden etat.

Źródło: Stowarzyszenie Klon/Jawor

Phoca PDF